

Sygn. akt I ACa 874/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SA Halina Zarzeczna
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. T.

przeciwko Zakładom (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w Ś.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki i pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 2 sierpnia 2013 r., sygn. akt I C 1022/11

I. **oddala obie apelacje,**

II. **znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Halina Zarzeczna Agnieszka Sołtyka Eugeniusz Skotarczak

Sygn. akt I ACa 874/13

UZASADNIENIE

L. T. wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 302.709 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za szkody pozostające w związku z zakażeniem włośniem oraz przyznanie renty w kwocie 500 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia 10 czerwca 2008r. i w kwocie 1.500 zł od dnia 11 czerwca 2008r.

Wyrokiem z dnia 22 marca 2011 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Na skutek apelacji powódki Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił wyrok Sądu Okręgowego i sprawę przekazał temu sądowi do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Ostatecznie powódka wniosła o zasądzenie kwoty 397.339,84 zł, w tym 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 50.000 zł tytułem odszkodowania za trwałe uszczerbek na zdrowiu, 45.521,92 zł tytułem kosztów leczenia i wydatków, 50.733,92 zł tytułem utraconych potencjalnie zarobków za obsługę biblioteki szkolnej, 1.084 zł odszkodowania za zmniejszenie wynagrodzenia za pracę w związku ze zwolnieniem chorobowym, obejmujące okres do grudnia 2007r., a także o przyznanie renty w kwocie 500 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych kosztów wyżywienia po zachorowaniu za okres od wniesienia pozwu na przyszłość oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 43.456,79 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 41.274,48 zł od dnia 17 października 2007r. i od kwoty 2.182,31 zł od dnia 23 kwietnia 2013r., umorzył postępowanie w części o zapłatę renty w kwocie 1.000 zł od dnia 10 czerwca 2008r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu- zasądzać od powódki na rzecz pozwanego kwotę 9.061,79 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazując pobrać od pozwanego kwotę 4.332,88 zł tytułem należnych kosztów sądowych, a od powódki ściągnąć z zasądzanego roszczenia kwotę 2.000 zł tytułem kosztów sądowych, odstępując od obciążania powódki tymi kosztami w pozostałej części.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i wnioski:

Pozwany prowadził od około 2001r. działalność gospodarczą, której przedmiotem były między innymi produkcja przetworów z mięsa i wyrobów mięsnych oraz ich sprzedaż. Pozwany nie posiadał własnej ubojni. Wśród ubojni, z usług których korzystał pozwany była między innymi ubojnia (...). Pozwany sprzedawał swoje wyroby do sklepów położonych w S., G., G., N., G., K., W., Ś., N., M., T., D., M., Ś., a także P., gdzie zamieszkiwała powódka.

W dniu 8 maja 2007 r. w ubojni (...) w S. doszło do uboju 34 sztuk świń zakupionych przez pozwanego. Poubojowe badanie zwierząt metodą wytrawiania wykazało obecność włośnicę u 8 sztuk pochodzących z jednej hodowli T. Z.. Osiem zakażonych sztuk zostało poddanych utylizacji, pozostałe tusze wydano pozwanemu, który poddał je dalszej przeróbce i w dniach 11 i 12 maja 2007r. dostarczył do sklepów.

Spośród wyrobów mięsnych dostępnych w sprzedaży w P. powódka najczęściej kupowała wędliny produkowane przez pozwanego. Zakupy robiła w trzech sklepach znajdujących się przy ulicy (...) w P.: w sklepie spożywczo - przemysłowym (...) (stoisko w (...)) prowadzonym przez S. i R. M., w sklepie (...) Z. T. i w Delikatesach (...).

W maju 2007r. pozwany dostarczył do sklepu S. i R. M. wielokrotnie kielbasę polską surową. Wyrobami pozwanego, które powódka kupowała najczęściej były surowa polska i podwędzana polska. Powódka kupowała te wyroby głównie dla swojego męża. W maju 2007 r., kiedy zaczął się sezon wędkarski mąż powódki jadł głównie ryby, które złowił. Spośród domowników wyroby ze Ś. zjadała w tamtym czasie przede wszystkim powódka. Jej pełnoletnia córka studiowała w S. i mieszkała poza domem w akademiku.

Począwszy od 5 czerwca 2007 r. do co najmniej lipca 2007 r. do placówek opieki medycznej zgłaszały się osoby z podobnymi dolegliwościami, takimi jak bóle głowy, oczu, brzucha, osłabienie, gorączka. U osób tych stwierdzono włośnicę. W sumie odnotowano co najmniej 225 zachorowań na tę chorobę. Osobami zarażonymi byli mieszkańcy S., G., G. i miejscowości nadmorskich. Wszystkie zarażone osoby wskazywały, że w drugiej połowie maja lub na początku czerwca 2007 r. spożywały wędliny wyprodukowane przez pozwanego, w tym głównie kielbasę surową polską. Część chorych podawała, że kielbasę surową polską zakupiła w dniach 11 i 12 maja 2007 r. Na włośnicę zachorowali także pracownicy pozwanego S. G. - magazynier i G. J. - kierowca rozwożący wyroby. Obaj spożywali wyroby ze Ś., w tym kielbasę surową polską.

W dniu 13 czerwca 2007r. Prokuratura Okręgowa w Szczecinie wszczęła śledztwo w sprawie sprowadzenia wiosną 2007r. w Ś. niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez wprowadzenie do obrotu produktów mięsnych zakażonych włośniem krętym. W toku postępowania ustalono, że produkty będące źródłem zakażenia zostały wyprodukowane przez pozwanego (...) spółkę z o.o. w Ś.. Rozważane były trzy hipotezy wskazujące na sposób wprowadzenia zakażonego mięsa do obrotu, a mianowicie:

- wprowadzenie do obrotu mięsa pochodzącego z uboju dokonanego w dniu 8 maja 2007r. w ubojni w S.,
- wprowadzenie mięsa z nielegalnego obrotu, na które (...) nie posiadał dowodów zakupu i świadectwa weterynaryjnego,
- samowolne wprowadzenie przez właścicieli lub pracowników sklepów zaopatrywanych przez pozwanego wyrobów oznaczonych jako jego produkty, ale faktycznie pochodzących od innych producentów. Żadna z tych wersji nie została uznana za udowodnioną, żadna nie została też wykluczona.

W okresie od 8 do 23 maja 2007 r. ubojnie dokonały dla pozwanego uboju 539 sztuk świń, ale tylko co do 435 sztuk pozwany posiadał dokumenty potwierdzające ich zakup i źródło pochodzenia. W toku śledztwa stwierdzono również inne nieprawidłowości. Postępowanie karne, ostatecznie zostało prawomocnie umorzone postanowieniem z 21 grudnia 2010 r. z uwagi na niewykrycie osoby lub osób odpowiedzialnych za wywołanie epidemii.

Do zarażenia włośniem krętym dochodzi poprzez zjedzenie mięsa zawierającego larwy włośnia. Przebieg choroby uzależniony jest od inwazyjności larw, a ta także od ilości zjedzonego, zawierającego larwy mięsa. W pierwszym tygodniu od zakażenia występują na ogół bóle brzucha, nudności i biegunka, po ok. 2 tygodniach dołączają się objawy ogólnoustrojowe – bóle mięśni, gorączka, zaburzenia widzenia, ogólne osłabienie organizmu. Dolegliwości stopniowo zmniejszają się po ok. 3 miesiącach, tj. po pełnym otorbieniu larw włośnia w tkance mięśniowej i ich zwalczeniu z innych tkanek, całkowicie ustępując. Do trzeciego miesiąca utrzymują się bóle mięśni, ich osłabienie, znużenie, czasem przykurcze.

Powódka jest jedną z osób, które zostały zarażone włośniem. Pierwsze objawy choroby w postaci bólów mięśni karku, kończyn i oczu wystąpiły u niej pod koniec maja 2007r. W dniu 7 czerwca 2007 r. dołączyły się do tych objawów drgawki, gorączka, a po kilku dniach opuchlizna twarzy, oczu, zaburzenia widzenia i światłowstręt oraz ogólne osłabienie organizmu. Lekarz rodzinny nie rozpoznał włośnicy, dopiero w dniu 23 czerwca 2007 r. skierowano ją z podejrzeniem włośnicy do szpitala. Hospitalizowana była w okresie od 23 czerwca 2007 r. do 6 lipca 2007 r. Powódka była leczona farmakologicznie, wypisano ją z zaleceniem oszczędzającego trybu życia przez 1 miesiąc, stosowania diety bogato białkowej.

Przebieg zakażenia u powódki był typowy. Natężenie dolegliwości było średnie. Aktualnie u powódki występuje stan po zachorowaniu na włośnicę, stan jej zdrowia jest dobry, brak trwałych skutków klinicznych choroby. Występują u niej zaburzenia depresyjne, które mają aktualnie lekkie nasilenie. Występowały one u powódki już wcześniej, przed zakażeniem. Zakażenie i reakcja otoczenia na fakt zachorowania powódki spowodowały, że w okresie choroby stan psychiczny powódki uległ pogorszeniu. Osłabienie i męczliwość, na które aktualnie cierpi powódka stanowią manifestację jej nawracających zaburzeń depresyjnych. Aktualnie występujące u niej dolegliwości w postaci bólów migrenowych, zmian skórnych mogą mieć różne podłoże, nie są związane z zachorowaniem na włośnicę. Powódka choruje również na nadciśnienie tętnicze, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, kamicy nerkową i żółciową oraz stan po usunięciu macicy z przydatkami – nie są one związane z zachorowaniem na włośnicę. W pierwszych miesiącach od zarażenia powódka w związku z dolegliwościami oczu stosowała przepisywane przez okulistę leki M. i S.. Konieczne było też stosowanie plastra i R. po pobraniu tkanki do badania. W związku z zakażeniem włośnicą powódka do dnia 7 grudnia przebywała na zwolnieniu lekarskim. Na skutek zakażenia powódka schudła około 30 kg.

Aktualnie powódka jest zdolna do pracy w wyuczonym zawodzie, jak i w zwiększonym wymiarze czasu prac. Nie występują u niej dolegliwości związane z zakażeniem włośnicą, w tym dolegliwości okulistyckie. Obecność

otorbionych larw w mięśniach pozostaje bez wpływu na jej stan zdrowia. Z uwagi na przebytą włośnicę nie wymaga też pomocy w wykonywaniu zwykłych czynności dnia codziennego. Rokowania na przyszłość są dobre i nie należy oczekiwać dalszych następstw przebytego zachorowania. Nie ma konieczności stosowania specjalnej diety, ani leczenia farmakologicznego, z tym zastrzeżeniem, że wskazane jest leczenie lekami psychotropowymi i przeciwdepresyjnymi u psychiatry. Konieczność przeprowadzenia tego leczenia nie pozostaje jednak w związku z zachorowaniem na włośnicę.

Na skutek zachorowania na włośnicę powódka poniosła wydatki w kwotach: 1.910,86 zł z tytułu leczenia, 461,93 zł w związku z przejazdami, utraciła wynagrodzenie w łącznej kwocie 1.223,55 zł. Przed zachorowaniem świadczyła pracę w nadgodzinach, której aktualnie ze względu na stan zdrowia nie podejmuje. Powódka cierpi przede wszystkim na nadciśnienie, miażdżycę, przerost mięśnia sercowego, zaburzenia depresyjne, problemy z kręgosłupem. Wymaga leczenia okulistycznego i kardiologicznego. Orzeczeniem z 29 września 2010 r. ustalona została jej niepełnosprawność w stopniu lekkim.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd Okręgowy przyjął art. 449¹ k.c. i stwierdził, że przesłanki z tego przepisu zostały spełnione, a pozwany nie wykazał okoliczności egzoneracyjnych wskazanych w art. 449³ k.c.

Sąd wskazał, że fakt zarażenia powódki włośniem pozostawał poza sporem. W odniesieniu do spornej okoliczności, czy zachodzi związek przyczynowy między zachowaniem pozwanego a szkodą Sąd dokonał ustaleń przy zastosowaniu art. 231 k.p.c. Uznał, że na związek zarażenia z produktem pozwanego wskazują zeznania powódki oraz członków jej rodziny, a także dowody w postaci rankingu kontrahentów pozwanego, listy dostaw do sklepów i listy osób zarażonych w podobnym czasie. U wszystkich zarażonych osób objawy choroby wystąpiły po spożyciu wyprodukowanych przez pozwanego wędlin, a w szczególności kielbasy surowej polskiej. Sąd przyjął za wiarygodne zeznania powódki, z których wynika, że kupowała w miarę regularnie produkty pozwanego, głównie kielbasę surową polską i podwędzaną, a w maju 2007r. wędliny świerznowskie były spożywane w zasadzie tylko przez powódkę, gdyż jej córka ze względu na studia przebywała w S., a mąż rozpoczął sezon wędkarski i zjadał głównie złowione przez siebie ryby. Dokumenty w postaci list kontrahentów i wykazów sprzedaży produktów pozwanego w maju 2007r. wskazywały na to, że produkty pozwanego, a konkretnie kielbasa surowa polska, najczęściej wskazywana przez osoby zarażone włośniem, były dostarczane w maju 2007r. do sklepu, w którym zaopatrywała się powódka tj. do samu spożywczego przy ulicy (...) w P. prowadzonego przez S. i R. M.. Na podstawie ustalonych w sprawie okoliczności, takich jak spożycie przez powódkę w maju 2007r. kielbasy surowej polskiej wyprodukowanej przez pozwanego, wystąpienie włośnicy u ponad 220 osób, których łączył fakt spożycia wędlin wyprodukowanych przez pozwanego, w szczególności kielbasy surowej polskiej, Sąd przyjął, że źródłem zarażenia powódki włośnią były produkty pozwanego. Jego zdaniem ustalenie to potwierdza również prawomocne postanowienie Prokuratury o umorzeniu postępowania. Z treści uzasadnienia tego orzeczenia wynika, że dowody zebrane w śledztwie pozwoliły na ustalenie, iż źródłem zakażenia w 2007r. włośniem były wyroby pozwanego, na spożywanie wyrobów pozwanego wskazywali w postępowaniu karnym wszyscy pokrzywdzeni tj. co najmniej 225 osób, a część z nich wskazywała na spożycie kielbasy surowej polskiej, w tym nabytej w dniu 11 maja 2007 r. Istotne dla sądu meriti było również, że na włośnicę zachorowali także niektórzy pracownicy pozwanego i ich rodziny. Sąd wskazał, że dowody zebrane w sprawie karnej nie pozwoliły na ustalenie, jak doszło do wprowadzenia zakażonego mięsa do obrotu co skutkowało umorzeniem postępowania. Zdaniem Sądu I instancji niemożność ustalenia powyższej okoliczności nie stanowiła jednak przeszkody do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie, który nie wykazał okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność zgodnie z treścią art. 449³ k.c.

Dodatkowo Sąd miał na względzie, że w postępowaniu karnym ujawniono wiele nieprawidłowości w prowadzeniu przez pozwanego ewidencji zakupu mięsa do przetwórnicy, potwierdzających tym brak dokumentów potwierdzających zakup 104 świń i ich pochodzenie co jest równoznaczne z brakiem możliwości skontrolowania, czy zakupione mięso zostało przebadane przez lekarza weterynarii pod kątem włośnicy.

Roszczenia powódki o zadośćuczynienie oparte na art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz o odszkodowanie i rentę na podstawie art. 444 § 1 i 2 k.c. Sąd uznał za częściowo zasadne.

W odniesieniu do roszczenia o zadośćuczynienie Sąd wskazał, że wysokość i rodzaj uszczerbku na zdrowiu powódki ustalił na podstawie dokumentacji medycznej, zeznań powódki i opinii Zakładu Medycyny Sądowej w B.. W oparciu o tę opinię wskazał, że zarażenie nie wywołało u powódki żadnych trwałych następstw. Powódka jest zdolna do wykonywania pracy również w zwiększonym wymiarze. Objawy choroby występowały u niej przez około 3 miesiące od zarażenia, a dolegliwości z tym związane miały średnie nasilenie. W ocenie Sądu brak jest związku zarażenia z występującymi nadal u powódki zaburzeniami depresyjnymi. Choroba mogła spowodować jedynie ich nasilenie w okresie trzech pierwszych miesięcy od jej zdiagnozowania. Brak jest również związku między zarażeniem włośniem a kontynuowanym obecnie przez powódkę leczeniem okulistycznym, kardiologicznym i ginekologicznym. Sąd nie podzielił zarzutów powódki do tej opinii, zaznaczył, że dokumenty przedstawione przez powódkę wraz z zarzutami świadczą o aktualnych problemach zdrowotnych powódki, nie zaś o ich związku przyczynowym z zarażeniem włośnią. Sąd miał na uwadze, że powódka została okresowo uznana przez lekarzy orzeczników ZUS za osobę niepełnosprawną w stopniu lekkim, jednakże wskazał, że orzeczenie to uwzględnia ogólny stan zdrowia powódki, a nie wyłącznie skutki zakażenia włośnią.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie z jednej strony rodzaj odczuwanych przez powódkę dolegliwości -ogólnoustrojowe, okulistyczne, nasilenie depresji, dolegliwości bólowe, ich średnie natężenie, utratę apetytu i wagi, występowanie w organizmie powódki otorbionych larw włośnia co może wiązać się z odczuwaniem pewnego rodzaju dyskomfortu, czasowe wyłączenie powódki z życia zawodowego, rodzinnego i towarzyskiego, a z drugiej strony brak trwałych następstw choroby i pozytywne rokowania na przyszłość. Sąd uznał, że odpowiednią do rozmiaru krzywdy powódki jest w tej sytuacji kwota 40.000 zł.

W zakresie roszczenia odszkodowawczego uznał, że uzasadnione wydatki na leczenie oraz zakup odzieży wyniosły 1.910,86 zł. Kwota ta obejmuje wydatki dotyczące w szczególności zakupu plastrów, R. oraz leków okulistycznych przez okres 3 miesięcy i przeciwbólowych, a także koszt badań, wizyty u neurologa w lipcu 2007r. oraz u okulisty lipcu i listopadzie 2007 r. koszt odżywki białkowej z sierpnia 2007 r., koszt wymiany garderoby. Za zasadne uznał koszty przejazdów powódki na badania i wizyty kontrolne w kwocie 461,93 zł. Sąd nie uwzględnił jednak kosztów zakupu telefonu komórkowego jako wydatku niezwiązanego wydatkiem chorobą powódki. Za zasadne przyjął roszczenie o odszkodowanie za utracone w związku z przebywaniem na zwolnieniu lekarskim wynagrodzenie w kwocie tytułu 1.084 zł.

O odsetkach orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. ustalając dzień wymagalności na dzień doręczenia odpisu pozwu z załącznikami oraz na dzień doręczenia pisma zawierającego rozszerzone roszczenie.

Dalej idące żądania Sąd Okręgowy oddalił.

Orzekając o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd przyjął, że powódka wygrała sprawę w 13%, a pozwany w 87 %. Koszty procesu, jakie poniosła powódka to część opłaty sądowej od pozwu w kwocie 2.000 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w łącznej kwocie 7.217 zł i 5.400 zł. Koszty procesu pozwanego to wyłącznie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 7.200 zł i 5.400 zł. Po skompensowaniu wzajemnych roszczeń zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 9.061,79 zł.

W zakresie kosztów sądowych wskazał, że nieuiszczone koszty sądowe to łączna kwota 33.329,88 zł, z czego 14.036 zł to opłata od pozwu, 15.136 zł to opłata od apelacji, 3.515,35 zł i 642,53 zł to wynagrodzenie biegłych. Koszty obciążające pozwanego stosownie do wyniku postępowania to kwota 4.332,88 zł, a koszty obciążające powódkę to kwota 28.996,99 zł. Sąd, mając jednak na uwadze ciężką sytuację majątkową powódki obciążył ją tymi kosztami tylko co do kwoty 2.000 zł, odstępując od obciążenia w pozostałej części.

Apelacje od wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie uwzględniającym żądanie i wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 449¹ k.c. i art. 449³ § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 231 k.p.c. w zw. z art. 11 k.p.c. a contrario poprzez przyjęcie na zasadzie domniemania faktycznego, iż źródłem zakażenia powódki były wyroby wprowadzone do obrotu przez pozwanego.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że podstawę orzeczenia stanowiło ustalenie, że u wszystkich zarażonych osób objawy wystąpiły po spożyciu wyprodukowanych przez pozwanego wędlin, a w szczególności kiełbasy surowej polskiej, jednak nie wskazał, na podstawie jakiego dowodu przyjął tę okoliczność za wykazaną. Zarzucił, że ustalenia poczynione przez organy ścigania wobec umorzenia postępowań karnych nie wyszły poza zakres hipotez. Podniósł, że zastosowanie art. 231 k.p.c. wymaga ustalenia faktów stanowiących logiczne przesłanki wnioskowanego faktu. Wskazanie kilku zdarzeń oraz poparcie ich arbitralnym stwierdzeniem, że sąd przyjął fakt za udowodniony na podstawie domniemania faktycznego nie wyczerpuje obowiązków sądu orzekającego. Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy zasugerował się uzasadnieniem postanowienia prokuratury o umorzeniu postępowania, do czego w świetle art. 11 k.p.c. stosowanego a contrario nie był uprawniony. Podkreślił, że nie sposób zastosować domniemania faktycznego bez ustalenia faktów wyjściowych, a mianowicie tego, czy do zakażenia powódki doszło wskutek spożycia produktu wprowadzonego do obrotu przez pozwanego. Wątpliwości w tym zakresie nie zostały rozstrzygnięte w postępowaniu karnym. Zarzucił, że nie zostało wykazane przez powódkę, że zakupiona przez powódkę wędlina w maju 2007r. została wyprodukowana przez pozwaną, czy może pochodziła od innego producenta, a to powoduje, że powództwo winno zostać oddalone.

Powódka zaskarżyła wyrok częściowo domagając się jego zmiany w punkcie I poprzez zasądzenie dodatkowo od pozwanego kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2007r. oraz w punkcie IV i VI poprzez odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu za obie instancje.

Wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 444 § 1 i 2 k.c. poprzez zastosowanie tych przepisów bez uwzględnienia szczególnych okoliczności sprawy i szczególnie dotkliwych następstw zakażenia powódki włośnicą wskutek czego przyznana kwota zadośćuczynienia i odszkodowania jest nieadekwatna do poniesionej przez powódkę szkody;
- naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w zakresie ustaleń istotnych dla oceny wysokości poniesionej przez powódkę szkody w związku z zakażeniem włośnicą.

W uzasadnieniu apelacji powódka podniosła, że domagając się zasądzenia kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia w pozwie szczegółowo powołała się na swój stan wywołany zakażeniem włośniem, który wówczas był dramatyczny. Sąd Okręgowy uwzględnił te okoliczności w ramach dokonanych ustaleń, lecz ustalając wysokość roszczenia wziął je pod uwagę jedynie w szacunkowym zakresie. Zdaniem skarżącej doznała ona szczególnie dotkliwych następstw zakażenia, ograniczeń zdrowotnych i zawodowych, które trwają do dnia dzisiejszego, gdyż nadal odczuwa osłabienie, kontynuuje leczenie specjalistyczne, ponosi koszty leków, diety wysokobiałkowej i koszty dojazdów do specjalistów. Kierując się świadczeniami, jakie inni poszkodowani otrzymali przy znacznie niższych następstwach zakażenia, zarzuciła, iż przyznana kwota jest zaniżona i winna zostać podwyższona do łącznej kwoty 100.000 zł.

Ponadto w apelacji powódka wskazała, że sąd przyznał zaniżone świadczenie z tytułu odszkodowania, pominął szereg wykazanych przez nią kosztów, a także nie uwzględnił trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki. Mając na względzie, że nie wszystkie schorzenia pozostają w związku z zakażeniem, powódka wskazała, że obniżyła swoje żądanie z tytułu odszkodowania i domaga się zasądzenia kwoty 20.000 zł dodatkowo, przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. Podkreśliła,

że jej ogólny stan zdrowia ma związek z zakażeniem, gdyby bowiem do niego nie doszło, niektóre ze schorzeń obecnie leczonych mogłyby się nie ujawnić lub istnieć w mniejszym natężeniu, niż obecnie.

W odniesieniu do kosztów procesu wskazała, że nałożone na nią obciążenie stanowi wielokrotność jej pensji oraz pomija okoliczności sprawy, w tym wysoce niekorzystną sytuację powódki, a zachodziły podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne.

Kontrola instancyjna nie wykazała żadnych nieprawidłowości zarówno w zakresie oceny zgromadzonych dowodów i konstruowania na ich podstawie ustaleń faktycznych, jak również w zakresie oceny prawnej, w tym weryfikacji roszczeń powódki co do wysokości. Ustalenia zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz ich ocenę i wnioski prawne Sąd Apelacyjny w pełni podzielił przyjmując za własne.

Dalej idąca była apelacja strony pozwanej, która kwestionowała co do zasady swoją odpowiedzialność zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego oraz art. 231 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do podzielenia zarzutów podniesionych w ramach tej apelacji.

Przede wszystkim podkreślić należy, że podstawą odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 449¹ § 1 k.c., który przewiduje odpowiedzialność producenta na zasadzie ryzyka za szkodę wywołaną wprowadzeniem produktu niebezpiecznego wytworzonego w zakresie jego działalności gospodarczej. Zwolnienie się od tej odpowiedzialności może nastąpić w razie wykazania przez producenta jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych opisanych w art. 449³ § 1 i 2 k.c., a mianowicie, że nie wprowadził produktu do obrotu albo wprowadzenie produktu do obrotu nastąpiło poza zakresem jego działalności gospodarczej lub że właściwości niebezpieczne produktu ujawniły się po wprowadzeniu go do obrotu i nie wynikały one z przyczyny tkwiącej poprzednio w produkcie bądź nie można było przewidzieć niebezpiecznych właściwości produktu, uwzględniając stan nauki i techniki w chwili wprowadzenia produktu do obrotu, albo gdy właściwości te wynikały z zastosowania przepisów prawa. Z regulacji tych wynika, że dostateczną podstawą powstania odpowiedzialności producenta za szkodę wywołaną produktem niebezpiecznym jest ustalenie, że produkt taki był dostępny na rynku i pochodzi od danego producenta. Okoliczności, w jakich doszło do wprowadzenia go do obrotu, mogą mieć znaczenie jedynie z uwagi na regulację z art. 449³ § 1 k.c., jednakże – jak wyżej wskazano – to producenta w tym zakresie obciąża ciężar dowodu, a zatem chcąc zwolnić się z odpowiedzialności winien zaoferować materiał pozwalający na dokonanie ustalenia, iż wprowadzenie tego produktu do obrotu nie nastąpiło przez niego, bądź miało miejsce poza jego działalnością gospodarczą.

Uwzględniając powyższą analizę przepisów objętych zarzutem apelacji pozwanego, nie można skutecznie zarzucić Sądowi I instancji, iż wadliwie uznał, że wynik postępowania karnego, a dokładniej zebrany w jego toku materiał dowodowy, który Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego w niniejszej sprawie, wskazuje na odpowiedzialność pozwanego przewidzianą w art. 449¹ § 1 k.c. Nie ma istotnego znaczenia akcentowana przez pozwanego w apelacji okoliczność, iż postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie w sprawie sprowadzenia wiośnią 2007r. w Ś. niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez wprowadzenie do obrotu produktów mięsnych zakażonych włośniem krętym zostało prawomocnie umorzone, a w jego toku nie zostały ustalone ani wykluczone okoliczności objęte jedną z trzech hipotetycznych sytuacji dotyczących tego, w jaki sposób doszło do wprowadzenia zakażonego mięsa do obrotu. Podkreślić bowiem należy, że ustalenie sposobu wprowadzenia produktu niebezpiecznego na rynek w świetle art. 449¹ § 1 k.c. nie jest konieczne w celu przyjęcia odpowiedzialności producenta. Producent odpowiada za swój produkt niezależnie od tego, w jaki sposób doszło do wprowadzenia go do obrotu. Jedynie chcąc zwolnić się z odpowiedzialności, zgodnie z art. 449³ § 1 k.c., powinien wykazać, że wprowadzenie do obrotu nie nastąpiło przez niego bądź miało miejsce poza jego działalnością gospodarczą. Dlatego fakt, iż nie ustalono

sposobu udostępnienia na rynku zarażonych włośniem produktów mięsnych powoduje jedynie to, że pozwany nie mógł zwolnić się z odpowiedzialności z art. 449¹ § 1 k.c.

Nie budzi natomiast wątpliwości, że producentem zarażonych włośniem wędlin był pozwany. Ustalenie to potwierdzają liczne dowody, znajdujące się między innymi w aktach sprawy VI Ds 54/10, które w części uzasadnienia wyroku obejmującej ustalenie faktyczne zostały szczegółowo wymienione przez Sąd Okręgowy jako podstawa dokonanych ustaleń (k.1374-1378, k.1383-1384). Strona pozwana nie zgłosiła w apelacji żadnych zarzutów odnoszących się do wiarygodności i mocy dowodowej tego materiału. Zauważyć przy tym należy, że w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie pozwany nie kwestionował tego, że jest producentem wprowadzonych do obrotu zakażonych wyrobów mięsnych, a nawet podejrzewał, że źródłem zakażenia mogła być jedna z dziewięciu świń pochodzących z hodowli T. Z.. W postępowaniu tym ustalono, że produkty będące źródłem zakażenia zostały wyprodukowane przez pozwanego (...) spółkę z o.o. w Ś., nie ustalono natomiast sposobu wprowadzenia ich do obrotu, co uniemożliwiło ustalenie sprawców przestępstwa i postawienie zarzutów konkretnym osobom. Cel postępowania karnego oraz zasady rządzące tym postępowaniem są odmienne od tych, obowiązujących w postępowaniu cywilnym. Brak ustalenia sprawcy przestępstwa skutkowało umorzeniem postępowania przygotowawczego, jednakże brak ten nie ma znaczenia dla odpowiedzialności producenta przewidzianej w art. 449¹ § 1 k.c. i w żaden sposób jej nie wyłącza. Dowody z dokumentów obejmujące między innymi takie okoliczności, jak: źródło pochodzenia mięsa wykorzystanego przez pozwanego do produkcji, dostawy produktów pozwanego do jego kontrahentów w okresie maja i czerwca 2007r., przypadki zakażenia włośnicą oraz dowody osobowe i materiały prasowe oraz zbieżne informacje podawane przez osoby zakażone w pełni uzasadniają ustalenie, że pozwany był producentem wyrobów mięsnych stanowiących źródło zakażenia ponad 200 osób włośnicą. Prawdopodobnie tego ustalenia dodatkowo potwierdza fakt, iż stwierdzone zostały nieprawidłowości w prowadzeniu przez pozwanego produkcji, które uniemożliwiły zweryfikowanie, czy w każdym przypadku mięso używane przez pozwanego nie było zakażone, oraz to, że na włośnicę zachorowali także pracownicy pozwanego, którzy podali, że spożywali wyprodukowane przez niego produkty, w tym kielbasę polską.

Związek między wprowadzeniem zakażonych wyrobów mięsnych do obrotu a szkodą powódki wynikłą z zakażenia włośnicą, w okolicznościach niniejszej sprawy, mógł zostać ustalony na podstawie domniemania faktycznego. Wbrew zarzutom pozwanego Sąd Okręgowy nie dopuścił się jednak w tym zakresie żadnych uchybień. Jego stanowisko w tym zakresie opiera się na ogólnikowych, głównie teoretycznych argumentach, z pominięciem indywidualnych okoliczności rozpatrywanego przypadku. Skarżący podnosząc konieczność ustalenia faktów stanowiących podstawę wniosku w trybie art. 231 k.p.c. nie wskazuje nawet, jakie to fakty niezbędne do przyjęcia, iż źródłem zakażenia powódki były wędliny wyprodukowane przez pozwanego, nie zostały przez Sąd I instancji prawidłowo ustalone. Tymczasem, jak to zostało wyżej wskazane, teza, że na rynku dostępne były zakażone włośnicą wyroby mięsne pochodzące od pozwanego, wynika z licznych dowodów zgromadzonych w toku postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie pod sygn. Ds 54/10, a także dowodów zebranych w niniejszej sprawie, tudzież w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Szczecinie pod sygn. I C 10/08. W istocie brak jest dowodu wprost wskazującego na to, że pozwany wyprodukował swoje wyroby z zakażonego włośnicą mięsa, jednakże ogół okoliczności wynikających z powyższych dowodów uzasadnia przyjęcie, że to jego wyroby stanowiły źródło zakażenia. W toku postępowania karnego nie padło podejrzenie na żadnego innego producenta, osoby zakażone w licznie przekraczającej 200 osób zgodnie wskazywały na spożycie produktów pozwanego, a stwierdzone nieprawidłowości w dokumentacji obejmującej produkcję nie pozwoliły na wykluczenie odpowiedzialności pozwanego za wprowadzenie zakażonego mięsa do sprzedaży. Z oczywistych względów powódka nie mogła również dostarczyć dowodu wprost wskazującego na to, że zachorowała na włośnicę po spożyciu produktu pozwanego. Podstawą do ustalenia tej okoliczności są jej zeznania dotyczące kupowanych produktów, miejsca zakupu i ich spożycia oraz ustalony fakt wprowadzenia do sprzedaży wyrobów mięsnych wyprodukowanych przez pozwanego. Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do tego, aby zeznania powódki uznać za niewiarygodne. Podane przez nią informacje były stanowcze, szczegółowe w stopniu, jakiego należy się spodziewać z uwagi na upływ czasu od zdarzenia oraz rodzaj opisywanych czynności, w wyniku czego wpisywały się w naturalny sposób w podobne przypadki osób zakażonych włośnicą w tym samym czasie. Nie został naprowadzony żaden dowód, który pozwalałby na wnioskowanie, że powódka zaraziła się włośnicą w inny

sposób, niż poprzez zjedzenie wyrobu mięsnego wyprodukowanego przez pozwanego. W tej sytuacji ustalenie, iż między zachorowaniem powódki a zachowaniem pozwanego zachodzi adekwatny związek przyczynowy, nie narusza art. 231 k.p.c.

Z powyższych przyczyn apelację pozwanego jako bezpodstawną na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił.

Nieskuteczne okazały się również zarzuty zawarte w apelacji powódki, a odnoszące się do wysokości zasądzonej kwoty.

Podkreślić trzeba, że powódka nie podważyła argumentami natury jurystycznej ustaleń Sądu Okręgowego obejmujących następstwa włośnicy, na którą zachorowała w wyniku spożycia produktu mięsnego wyprodukowanego przez pozwanego. Sąd Okręgowy wskazał, które z okoliczności dotyczących stanu zdrowia powódki oraz poniesionych przez nią wydatków i strat stanowią normalne następstwo zachorowania na włośnicę oraz podał, na jakiej podstawie dokonał ustaleń w tym zakresie, a nie uwzględnił argumentów i dowodów przeciwnych. Dokonana przez niego ocena dowodów nie narusza dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. a podniesiony zarzut naruszenia tego przepisu nie wskazuje na okoliczności, które uzasadniałyby wzruszenie tej oceny w ramach kontroli instancyjnej. Podkreślenia wymaga, iż zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może sprowadzać się do polemiki z sądem orzekającym, lecz winien opierać się na wykazaniu wadliwości w zakresie rozumowania tego sądu, polegającej na uchybieniu zasadom logiki i doświadczenia życiowego, bądź pominięciu istotnych dla sprawy okoliczności i dowodów. Powódka nie udźwignęła ciężaru dowodu w tym zakresie. Jej stanowisko zaprezentowane w apelacji opiera się na dotychczasowych argumentach i dowodach, które Sąd Okręgowy miał na względzie rozpatrując sprawę i ustosunkował się do nich wskazując, z jakich przyczyn nie uzasadniają one dokonania ustaleń zgodnych z twierdzeniem powódki o zakresie skutków zachorowania na włośnicę. Przede wszystkim dowodem na to, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku przebytego zakażenia włośniem nie jest orzeczenie stwierdzające stopień niepełnosprawności powódki, albowiem orzeczenie to nie zostało wydane pod kątem ustalenia skutków włośnicy, lecz uwzględnia ogólny stan zdrowia powódki stanowiący konsekwencją wielu czynników, a podstawą jego wydania są odrębne przepisy regulujące ustalenie stopnia niepełnosprawności. Potwierdzeniem aktualnego złego stanu zdrowia wywołanego włośnicą nie jest także liczna dokumentacja medyczna powódki oraz przedstawiane przez nią dokumenty i zaświadczenia wydane w ramach leczenia, jakiemu powódka poddaje się od 2007r., albowiem z dowodów tych w żaden sposób nie wynika, że schorzenia, na które obecnie powołuje się powódka, są skutkiem zachorowania na włośnicę lub w wyniku tej choroby ich natężenie zostało nasilone.

Prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy za podstawę ustaleń, jakie konsekwencje dla stanu zdrowia powódki wywołało zakażenie włośniem, opinię sędowo-lekarską (...) w B. Katedra Medycyny Sądowej będącej jednostką organizacyjną Uniwersytetu (...) w T.. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że opinia w tej sprawie została sporządzona nie przez jednego biegłego, ale przez zespół opiniujący instytutu badawczego. Biegli ci dysponowali całokształtem dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powódki, jaka została złożona w tej sprawie, nadto przeprowadzili jej badanie. Pamiętać przy tym należy, że biegli poza wiedzą medyczną, mają także niezbędne doświadczenie w zakresie analizy dokumentacji i potrafią dzięki temu wypowiedzieć się, czy dokumentacja ta jest wystarczająca do przedstawienia jednoznacznych wniosków odpowiadających tezie dowodu dopuszczonego przez sąd. Umiejętności takiej może natomiast brakować osobom, posiadającym jedynie stosowne wykształcenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego niniejszą sprawę opinia sporządzona przez zespół opiniujący instytutu badawczego Katedry Medycyny Sądowej w B. jest rzeczowa, kompletna i daje konkretną i jednoznaczną odpowiedź na podstawowe dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie. Zawiera ona wskazanie, jak u powódki przebiegała choroba i jakie wywołała skutki, a nadto – co istotne – czy i kiedy ustały konsekwencje zachorowania oraz czy obecny stan zdrowia powódki ma związek z przebyłym zakażeniem. Powódka nie wykazała żadnych błędów w opinii, w szczególności nie zaoferowała dowodu o zbliżonej mocy dowodowej. Podkreślić natomiast należy, że opinia instytutu w zakresie mocy dowodowej korzysta z przymiotu zwiększonego profesjonalizmu i nie mogą jej skutecznie podważyć odmienne twierdzenia i wnioski strony oparte na własnej interpretacji dokumentacji medycznej, w sytuacji, gdy opinia nie zawiera błędów logicznych i braków. Ponadto opinia biegłych, jak każdy inny dowód, podlega swobodnej ocenie sądu zgodnie z regułami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd rozważa jej wiarygodność i moc dowodową na podstawie własnego przekonania, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przy wszechstronnym uwzględnieniu pozostałego materiału dowodowego. Istotne

znaczenia przy ocenie ma stanowczość opinii, jej kompleksowość, spójność wniosków, doświadczenie biegłego. Sąd jako nieposiadający wiadomości specjalnych nie jest władny podważać wniosków biegłego, jeśli lektura opinii nie wykazuje, że sposób przeprowadzenia opinii i wnioskowania zawiera braki, wady logiczne bądź inne nieprawidłowości wychwytywane przez osobę niebędącą specjalistą w danej dziedzinie. Ponieważ wydana w sprawie opinia zespołu biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w B. nie zawiera tego rodzaju defektów, zasadnie Sąd Okręgowy uczynił ją podstawą swoich ustaleń w zakresie przebiegu choroby i jej konsekwencji.

Ustalenia, na jakich oparł się Sąd I instancji, znajdują wprost oparcie w treści omawianej opinii i jej wnioskach. Mianowicie, biegli stwierdzili u powódki stan po zakażeniu włośnicą i ocenili go jako dobry. Biegli nie stwierdzili natomiast żadnych stałych skutków klinicznych choroby i w konsekwencji uznali, że brak jest podstaw do ustalenia uszczerbku na zdrowiu z tytułu przebytego zachorowania. Biegli nie łączyli innych dolegliwości powódki, na jakie aktualnie cierpi, z zakażeniem włośniem. Wskazali, że zaburzenia depresyjne mają lekkie nasileniem, występowały u powódki już przed zakażeniem, a wzmóc się mogły jedynie w okresie 3 miesięcy od zdiagnozowania choroby. Osłabienie i męczliwość mogą stanowić manifestację nawracających zaburzeń depresyjnych. Z kolei bóle migrenowe czy zmiany skórne nie są związane z zakażeniem a nadto, w ocenie biegłych dolegliwości, te nie zostały zobiektywizowane w dokumentacji medycznej. Nie ma również podstaw do ustalenia niezdolności powódki do pracy w wyuczonym zawodzie i zwiększonym wymiarze czasu pracy. Powódka nie wymaga także pomocy przy zwykłych czynnościach życia codziennego. Jeśli chodzi o przebieg zachowania, to był on typowy, a nasilenie dolegliwości, nawet w okresie ostrych objawów choroby, było średnie i wróciło do normy. Biegli kategorycznie odrzucili twierdzenia powódki, iż cierpi na przewlekłą włośnicę, wskazując, że według literatury medycznej nie ma takiej jednostki chorobowej, a rokowania na przyszłość w odniesieniu do normalnych następstw zakażenia włośnicą są dobre i nie należy oczekiwać żadnych dalszych następstw przebytego zachorowania. W odniesieniu do stosowanej przez powódkę specjalnej diety czy leczenia farmakologicznego stwierdzili, że potrzeby w tym zakresie nie mają związku z zakażeniem. Biegli wypowiedzieli się także, jakie leki i środki medyczne były potrzebne w leczeniu choroby, wskazując, że konieczny był zakup plastra i rivanolu oraz doraźne leczenie okulistyczne latem 2007r. Zakup pozostałych leków i porad lekarskich biegli ocenili jako pozostające bez żadnego związku z zakażeniem albo określili jako paramedyczne środki niekonieczne. W uzupełniającej opinii odnosząc się do zarzutów powódki biegli podtrzymali swoje stanowisko co do braku konieczności zażywania leków innych niż wymienione w opinii głównej, co do diety, że dokumentacja medyczna wskazuje na to, że po opuszczeniu szpitala powódka była niezdolna do pracy, do której ostatecznie powróciła w grudniu 2007r.

Podkreślić należy, że w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawca szkody zgodnie z art. 361 § 1 k.c. ponosi odpowiedzialność wyłącznie za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania, a nie za wszystkie współistniejące czynniki wywołujące szkodę. Dlatego pozwany nie odpowiada za wszystkie schorzenia, na jakie cierpi powódka, ani za aktualny jej stan zdrowia, lecz tylko za te dolegliwości i ich konsekwencje, które powstały w wyniku zachorowania na włośnicę. Powódka w apelacji przyznając, że jej stan zdrowia jej skutkiem wielu czynników, sugeruje, że co najmniej część z dolegliwości miałaby inny przebieg lub natężenie, gdyby do zakażenia nie doszło. Teza ta jednak nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym. Z omówionej wyżej opinii nie wynika, aby zakres aktualnie istniejących schorzeń był nawet częściowo skutkiem włośnicy. Biegli wskazali, że w okresie trzech miesięcy od zachorowania mogło jedynie dojść do nasilenia zaburzeń depresyjnych, jakie występowały u powódki jeszcze przed zakażeniem oraz że potrzebne było doraźne leczenie okulistyczne w tym okresie. Pozostałe problemy zdrowotne zgłaszane przez powódkę, które według niej utrzymują się od czasu zachorowania do dnia obecnego, nie mają żadnego związku z przebytą włośnicą. Biegli w sposób jednoznaczny i kategoryczny stwierdzili, że nie występują żadne skutki tej choroby, miała ona typowy przebieg, dolegliwości z nią związane trwały kilka miesięcy i ustały nie wywołując żadnych trwałych następstw.

Mając na względzie powyższe ustalenia nie sposób podzielić zarzutu skarżącej, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 445 § 1 k.c. i zasądził rażąco zaniżone świadczenie z tytułu zadośćuczynienia. Weryfikacja przez sąd odwoławczy wysokości przyznanej przez sąd I instancji sumy zadośćuczynienia musi zostać dokonana z uwzględnieniem tego, iż stosownie do art. 445 § 1 k.c. ustawodawca pozostawił rozstrzygnięcie w tym zakresie

swobodnemu uznaniu sądu. Regulacja ta dla kierunku i zakresu kontroli instancyjnej w przedmiocie orzeczenia o roszczeniu z tytułu zadośćuczynienia rodzi tę konsekwencję, że brak jest podstaw do korekty tego orzeczenia, jeśli sąd orzekający uwzględnił wszystkie ujawnione okoliczności sprawy, rozważył ich wpływ na zakres doznanej przez powoda krzywdy, miał na uwadze kompensacyjną rolę świadczenia, baczyl, by wysokość świadczenia była utrzymana w rozsądnych granicach, a w konsekwencji ustalone przez niego świadczenie nie jest ani rażąco zaniżone, ani rażąco wygórowane. Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia nie uchybił przedstawionym wymogom. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd ten miał na względzie wszystkie okoliczności mające wpływ na zakres i rodzaj doznanej przez powódkę krzywdy, takie jak rodzaj choroby, jej przebieg, zakres dolegliwości, wyeliminowanie z życia zawodowego, związane z chorobą negatywne doznania fizyczne i psychiczne, okres utrzymywania się dolegliwości, konieczność poddania się badaniom i doraźnemu leczeniu, hospitalizację.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarzut powódki, iż zasądzona z tytułu zadośćuczynienia kwota nie jest adekwatna do powyższych elementów składających się na doznaną krzywdę, stanowi wyłącznie subiektywną polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, a w znacznej mierze opiera się na okolicznościach, które według poczynionych ustaleń, pozostają bez związku z chorobą. Nie można bowiem uznać, że któreś z okoliczności składającej się na powódkę krzywdę Sąd nadał nieodpowiednie znaczenie lub pominął. Oczywiście chybiony jest zarzut, że dokonując oceny zakresu doznanej krzywdy Sąd Okręgowy w sposób nienależyty uwzględnił ustalenia, jakie przedstawił we wcześniejszej części uzasadnienia wyroku. Sąd Okręgowy opisał bowiem ogólny stan zdrowia powódki i dolegliwości w okresie choroby, lecz jednocześnie w sposób stanowczy wskazał, które z nich stanowią normalne następstwo zakażenia włośniem i prawidłowo tylko te uwzględnił miarkując wysokość świadczenia z tytułu zadośćuczynienia. Natomiast fakt, iż w dacie złożenia pozwu ogólny stan zdrowia i samopoczucie powódki były bardzo złe, nie wskazują na konieczność przyznania świadczenia w wyższej kwocie, albowiem stan ten nie utrzymywał się długo i stanowił on tylko z jedną z okoliczności decydujących o rozmiarze doznanej krzywdy.

Zasądzona kwota 40.000 zł stanowi dla powódki wymierną, istotną ekonomicznie wartość. Skutki zachorowania, choć niewątpliwie nieprzyjemne, ograniczyły się do kilku miesięcy, nie występowały w dalszym okresie i nie mają wpływu na funkcjonowanie powódki w życiu codziennym, co prowadzi do wniosku, że – wbrew ocenie skarżącej - nie są one rozległe i stałe. Sąd Apelacyjny dodatkowo miał na względzie, że zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. podstawę rozstrzygnięcia stanowi stan istniejący w chwili orzeczenia. Świadczenie powódki z tytułu skutków zachorowania na włośnicę, która nie wywołała trwałych następstw dla stanu zdrowia fizycznego i psychicznego powódki, na dzień orzekania przez sąd odwoławczy ma wartość 74.232,43 zł, albowiem kwota 40.000 zł została zasądzona wraz z odsetkami od dnia następnego od doręczenia pozwu, tj. od dnia 17 października 2007r.

Reasumując stwierdzić należy, że skarżąca nie wykazała, że kwota 40.000 zł została - w świetle dokonanych ustaleń - określona w sposób dowolny, co przemawia za odmową jej modyfikacji w postępowaniu odwoławczym. Podkreślenia natomiast wymaga, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska (por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2000r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Pogląd ten jest związany z przyznaniem sądowi orzekającemu prawa określenia kwoty zadośćuczynienia w sposób swobodny. Tylko w przypadkach, gdy ustalenie należnej kwoty zadośćuczynienia wykracza poza granice swobodnej oceny wysokość kwoty może zostać zmodyfikowana w postępowaniu odwoławczym. Sąd Apelacyjny uznając, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia w powyższym zakresie, nie uwzględnił żądania przyznania wyższego świadczenia. Podkreślić również należy, że w świetle powyższych argumentów, okoliczność, w jakiej wysokości zadośćuczynienia zostały przyznane w analogicznych sprawach, nie ma dla rozstrzygnięcia apelacji powódki istotnego znaczenia. Indywidualny charakter krzywdy, stanowiącej przesłankę zadośćuczynienia, wyklucza możliwość potraktowania orzeczeń wydanych w innych sprawach jako precedensu wyznaczającego swoisty cennik za doznaną szkodę. Sąd jedynie kierując się postulatem jednolitości linii orzeczniczej winien baczyc, aby nie występowała rażąca dysproporcja w wysokości przyznawanych świadczeń w zbliżonych stanach faktycznych. Należy jednak podkreślić, iż ostatecznie o wysokości roszczenia decyduje zespół indywidualnych okoliczności determinujących zakres krzywdy w danym przypadku, a te zostały przez Sąd

Okręgowy należycie ocenione tak, iż przyznana kwota stanowi dla powódki realną wartość majątkową oraz uwzględnia sytuację społeczno-ekonomiczną w kraju.

W celu wyczerpującego odniesienia się do argumentów zawartych w apelacji powódki, Sąd Apelacyjny podkreśla, że w postępowaniu odwoławczym sąd jest związany zakresem zaskarżenia i wiąże go wnioski apelacyjne, w tym zakresie, że nie może orzekać ponad żądanie. W apelacji powódka zawarła wniosek o zasądzenie dodatkowej kwoty 60.000 zł. Jak wynika z uzasadnienia apelacji kwota ta zgodnie z żądaniem powódki winna zostać wypłacona z tytułu zadośćuczynienia. Niezależnie od tego w apelacji znajduje się zarzut błędnego ustalenia kosztów leczenia, zaś w uzasadnieniu apelacji zawarte jest żądanie zasądzenia dodatkowo kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania. Stwierdzić należy, że kwota ta nie została ujęta we wnioskach apelacji, którymi Sąd Apelacyjny jest związany, co stanowiło przeszkodę do uwzględnienia tego roszczenia w jakimkolwiek zakresie, albowiem zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy nie może wychodzić ponad żądanie zawarte w apelacji.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że również w zakresie dotyczącym roszczenia odszkodowawczego nie można skutecznie postawić Sądowi I instancji zarzutu naruszenia art. 444 § 1 i 2 k.c., albowiem w sposób szczegółowy i precyzyjny w oparciu o zebrany materiał dowodowy, a posiłkując się stwierdzeniami z opinii, Sąd ten wskazał, które z kosztów wskazywanych przez powódkę pozostawały w normalnym związku z zakażeniem włośniem. Ustalenia faktyczne i rozważania prawne w tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela i w związku z ich akceptacją w całości stwierdza, że nie ma potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania w tym miejscu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Ogólnikowe zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie oparte na jurystycznych argumentach nie uzasadniały wzruszenia w jakimkolwiek zakresie ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o roszczeniach odszkodowawczych zgłoszonych przez powódkę. W apelacji powódka w zasadzie ogranicza się do stwierdzenia, że mimo wykazania zasadności wydatków Sąd Okręgowy nie uwzględnił poniesionych przez nią kosztów, bez szczegółowego wskazania, jakie kwoty pominął i na czym konkretnie polega błąd w rozumowaniu Sądu. Stanowisko skarżącej pomija natomiast, iż Sąd przy ustalaniu kwoty należnego świadczenia dokonał analizy kosztów wskazywanych przez powódkę i wziął pod uwagę jedynie te, które pozostają w związku przyczynowym z zachorowaniem na włośnicę, kierując się w tym zakresie opinią instytutu, której powódka skutecznie nie zakwestionowała, jak również uwzględnił to, że uszczerbek na zdrowiu nie stanowi samoistnej podstawy odszkodowawczej, a nadto w rozpatrywanym przypadku stwierdzona niepełnosprawność u powódki nie jest skutkiem zakażenia włośniem. Nie zaistniały przy tym żadne podstawy do zastosowania art. 322 k.p.c. Z przepisu tego sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków dowodowych okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. orzeczenie SN z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, niepubl.). Regulacja w nim zawarta nie zwalnia powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów. Nie zaistniała natomiast sytuacja polegająca na tym, że powódka nie miała obiektywnej możliwości wykazania niektórych wydatków i strat związanych z zachorowaniem na włośnicę. Oddalenie jej roszczenia stanowiło konsekwencję oceny, iż nie wszystkie z przedstawianych kwot pozostają w związku z tą chorobą.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartych w punkcie IV i VI zaskarżonego wyroku. Powódka w pozwie domagała się zasądzenia kwoty 302.709 zł z czego 250.000 zł stanowiło roszczenie o zadośćuczynienie, a ostatecznie domagała się łącznie kwoty 397.339,84 zł. Żądania okazały się zasadne co do kwoty 43.456,79 zł. Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy zastosował art. 100 k.p.c. dokonując stosunkowego rozliczenia tych kosztów między stronami, a weryfikacja tego rozstrzygnięcia pod względem matematycznym nie wykazuje uchybień świadczących o konieczności jego zmiany na korzyść powódki. Powódka w uzasadnieniu apelacji podnosi zarzuty mające w jej ocenie uzasadniać zastosowanie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny stwierdza, że orzekając o kosztach postępowania Sąd I instancji zastosował ten przepis zwalniając powódkę z obowiązku zwrotu całości nieopłaconych kosztów sądowych i nakazując ściągnąć z zasądzonego roszczenia jedynie 2.000 zł z należnej kwoty 28.996,99 zł. Stosownie zaś do art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. W judykaturze przyjmuje się, że sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102

k.p.c.- od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego. Zakres obowiązku zwrotu kosztów procesu stanowi wynik tego, że w większości powódka nie utrzymała się ze swoimi żądaniami. Określając ich wysokość na – jak się okazało – zawyżonym poziomie poniosła ryzyko odpowiedzialności za wynik procesu i powstanie celowych kosztów obrony drugiej strony. Nie można natomiast uznać, że ogólna sytuacja powódki jest wysoce niekorzystna. Powódka bowiem ma stały dochód, który po potrąceniach wynosi ok. 3000 zł miesięcznie, prowadzi gospodarstwo domowe z mężem czynnym zawodowo. Jej sytuacja zdrowotna wymaga wprawdzie wydatków, jednak nie jest to okoliczność pozwalająca na uznanie, że w realiach niniejszej sprawy obciążenie jej kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez stronę przeciwną godzi w zasady słuszności.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powódki w całości oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § k.p.c. uznając za zasadne wzajemne zniesienie kosztów między stronami. Sąd miał na uwadze, że w przypadku matematycznego rozliczenia tych kosztów powódka winna zwrócić ich część stronie pozwanej, jednakże w jego ocenie porównanie zakresu żądań stron objętych apelacjami stron jest tylko jedną z okoliczności, którą należy w rozpatrywanym przypadku uwzględnić. Istotne jest również to, że pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność co do zasady, natomiast powódka jedynie co do wysokości roszczeń, przy czym objęte wnioskami apelacyjnymi roszczenie z tytułu zadośćuczynienia ostatecznie uzależnione jest od dyskrecyjnej decyzji sądu. Sąd Apelacyjny biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności doszedł do przekonania, że zasadnym jest, aby każda ze stron poniosła we własnym zakresie koszty postępowania wywołanego ich apelacjami, które w całości okazały się niezasadne.

Halina Zarzeczna Agnieszka Sołtyka Eugeniusz Skotarczak

(...)